Cena 15 groszy | Poniedziałek 23 Czerwca 1924 r. | Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63.

Zdrowy objaw
Trzy banki łączą się w jeden

WARSZAWA 22. 6.

(b) Potwierdza się wiadomość o fuzji następujących banków: Polskiego Banku Handlowego, Banku dla Handlu i Przemysłu, oraz Banku Kredytowego.

Jak się dowiadujemy banki te zwróciły się do rządu z prośbą o pomoc, gdyż w obecnych warunkach nie byłyby w stanie istnieć.

Pomoc taką banki prawdopodobnie dostaną, jednak z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego, który udzielił kredytu, funkcje nadzorcze sprawować ma były minister przemysłu i handlu, p. Przanowski.

Fuzja trzech wielkich banków jest zapoczątkowaniem łączenia się instytucyj finansowych, które straciły przy wprowadzeniu stałej waluty grunt pod nogami.

Ministerjum skarbu widzi w tem zdrowy objaw i poleciło Bankowi Gospodarstwa Krajowego popierać tego rodzaju połączenia, gdyż przy wzmożonej aktywności banków (chociaż ich będzie mniej) stopa procentowa spadnie i wreszcie przez wszystkich upragniony kredyt, dziś tak drogi, stanieje.

Stanowisko wice ministra spraw wewnętrznych

(b) Sprawa rezygnacji wiceministra spraw wewnętrznych dotychczas nie została jeszcze załatwiona, albowiem premjer Grabski uważa, że p. Dutkiewicz nie powinien opuszczać swego stanowiska.

Gdyby obecny wiceminister jednakowoż nie cofnął swej prośby o dymisję, wówczas decyzja w tej kwestji zapadnie prawdopodobnie już na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Sensacyjne szczegóły o zbrojeniu się Niemiec
Wymierzone są one przeciwko Polsce
Raport o nich złożył generał Nollet

GENERAŁ NOLLET,
nowy francuski minister wojny.

PARYZ, 21. 6. (Tel. wł.).

Nowy minister wojny, gen. Nollet, złożył sprawozdanie za maj o zbrojeniach Niemiec, mających na celu

przygotowanie do wojny odwetowej.

Sprawozdanie gen. Nolleta zawiera niesłychanie sensacyjne informacje, z których wynika jasno, że główny nacisk w swych przygotowaniach niemcy kładli w kierunku

ofensywnego wystąpienia przeciwko Polsce.

Plan tego wystąpienia opracowany był w najdrobniejszych szczegółach, przyczem niemałą rolę w jego urzeczywistnieniu odegrać miały Sowiety, oraz Litwa.

Jak donoszą dzienniki paryskie, sprawozdanie gen. Nolleta ogłoszone będzie drukiem.

To nie jest drobne zajście!
Dość „pomników pruskiej kultury" w Polsce
Musimy mieć satysfakcję zupełną

WARSZAWA 22. 6.

Opiszmy rzecz całą z polską bezstronnością, chociaż nową o pruskiej kulturze.

Poselstwo niemieckie w podwórzu swego gmachu przy ul. Pięknej Nr. 17, chowa dwa t. zw. wilki.

Łobuziaki uliczne

ciągle drażnią te psy przez kraty bramy podwórzowej, co rzecz prosta jest godne jaknajdalej idącej (włącznie do skórobrania!) nagany.

Wczoraj gdy drażnione psy wadały, portjer poselstwa wyskoczył z bramy na ulicę.

Wyszkolone w ucieczkach dzieciaki uciekły w jednej chwili. „Na placu" został 8-letni Tadzio, synek architekta p. Zakólskiego, zamieszkałego w domu Nr. 22. Chłopiec ten stał przed bramą przypadkowo i nie brał udziału w łobuzerskiej zabawie. Na nim się jednak skupiła

wściekłość niemieckiego „stupaika"!

Chwycił chłopca za kark, skopał go i pobił pięściami, rękę wykręcił, słowem...

Pruski żołdak w mundurze portjera wpadł w szał zwierzęcia, które jedno tylko rozumie, że w pustej ulicy może bezkarnie katować polskie dziecko.

Lecz oto biegną ludzie na krzyk chłopca. Zanim się niemiec spostrzegł, już późno było uciekać. Teraz dopiero

strach go obleciał.

bo zbierający się tłum otoczył go wkoło i... nie żartuje.

W dyplomację uderzył... Coś zaczął mówić po niemiecku. Nikt nie rozumie szwargotu przez wściekłość i strach.

Ale niemiec zagadał tłum i cofając się dyplomatycznie ku poselstwu, wreszcie wpadł w sień zatrzaskując drzwi za sobą.

Ojciec poturbowanego dziecka wezwał z komisarjatu policjanta.

Lecz cóż! Gmach poselstwa i zbrodniarz w nim się ukrywający cieszą się

prawem t. zw. ekstervtorjalności.

P. Zakólski został przyjęty tylko w przedsionku przez kogoś z poselstwa i otrzymał zapewnienie, że „portjer będzie ukarany!"

Zobaczymy — jak! Min. spraw zagranicznych będzie łaskawe zapytać się poselstwa niemieckiego czy za nadużycie praw gościnności Warszawa dostała dostateczną satysfakcję.

Polscy robotnicy w Niemczech

„Socialistische Parlamentarischer Dienst", stwierdzając, że obecnie w Niemczech znajduje się 150.000 polskich robotników sezonowych, domaga się zawarcia z Polską umowy w sprawie robotników sezonowych.

Pojednawczość p. Kato

Nowy premjer japoński Kato zachowuje się coraz bardziej pojednawczo wobec sowietów.

Wkrótce nastąpić ma ewakuacja Sachalinu przez wojska japońskie.

Delegacja japońska udać się ma do Pekinu z upoważnieniem do wszczęcia rokowań i zawarcia układów z sowietami na zasadzie rewizji istniejących umów, z wyjątkiem układów w Portsmuth, zawarcia konwencji rybackiej, traktatu handlowego, anulowania długów, zaprzestania propagandy, udzielenia koncesyj dla Japonji na Sachalinie i w Syberji wschodniej.

Komitet ekonomiczny ministrów
Powziął szereg ważnych uchwał

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu dn. 21 b. m. zatwierdził statuty następujących przedsiębiorstw państwowych: państwowych Zakładów wodociągowych na G. Śląsku i polskich lasów państwowych, oraz zatwierdził zmiany w ustroju państwowych Zakładów Graficznych, które to uchwały wprowadzone będą w życie na podstawie ustawy o pełnomocnictwach.

Następnie komitet ekonomiczny zatwierdził zmianę koncesji, udzielonej towarzystwu Indoeuropejskiego telegrafu.

W dalszym ciągu obrad zawieszono opłaty wywozowe od kopalniaków, słupów i papierówki, oraz ustanowiono opłatę wywozową od surowych skór cielęcych wagi do 3 kgr. na 33 dolary od wagonu.

Ulgi, przyznane przez rząd w podatku obrotowym dla towarów eksportowanych przez przedsiębiorstwa produkujące, zostały rozciągnięte na wszelkie przedsiębiorstwa, trudniące się eksportem.

Wreszcie powzięto szereg uchwał, wiążących poszczególne ministerja w kierunku poparcia żeglugi

Jak zamordowano Matteotti'ego
Opowiadanie uczestnika zbrodni

„Messagero" donosi, że Dumini pod naciskiem materjału obciążającego

przyznał się,

że brał udział w zamordowaniu Metteotti'ego wraz z czterema innymi uczestnikami z polecenia Cezara Rossini'ego, Fillippeli'ego i Marinelli'ego.

Matteotti został

.. zamordowany natychmiast..

po wsadzeniu go do auta.

...Zwłoki złożono za płotem

nad jeziorem Vico, poczem auto wróciło.

Dumini udał się następnie do Fillippeli'ego do redakcji „Corriere Italiano", gdzie

naradzali się nad ukryciem zwłok.

W tym celu odjechało raz jeszcze w nocy z wtorku na środę inne auto, w którym znajdował się redaktor „Corriere Italiano" Galassi i komendant stowarzyszenia „Arditi"-Volpi. Ci dwaj ostatni ukryli zwłoki

na innem miejscu.

którego jednak Dumini nie chce wskazać. Zdaje się, że zwłoki zostały spalone.

Krwawe szczątki ubrania ..

znaleziono w kufrze Dumini'ego pochodzą ze spodni Matteottiego. Dumini chciał je zachować jako trofea.

Policja śledzi w jaki sposób Fillipeli dostał

fałszywy paszport,

w który zaopatrzony uciekał zagranicę.

Po tych zeznaniach akt oskarżenia zostanie zmieniony w kierunku oskarżenia o

morderstwo z rozmysłem.

względnie w kierunku spisku celem dokonania zbrodni publicznej.

Poszukiwania zwłok Matteotti'ego przy Monte Rotondo i Mertana pozostały wczoraj bez skutku. Nad jeziorem Vico

czyniło poszukiwanie 300 karabinierów,

lecz także bezskutecznie.

Panuje przekonanie, że zwłoki nie zostaną znalezione, aż któryś z oskarżonych nie złoży odnośnego zeznania.

Pan Darowski już został mianowany

Na życzenie własne p. kierownika ministerjum pracy i opieki społecznej, Gustawa Simona, został od zwolniony przez pana Preyderta Rzeczypospolitej z pełnienia obowiązków kierownika ministerjum pracy i opieki społecznej, przy równoczesnem zleceniu mu pełnienia dotychczasowych funkcyj do chwili objęcia urzędowania przez zamianowanego równocześnie ministrem pracy i opieki społecznej p. Ludwika Darowskiego, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego pierwszej klasy Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Związku socjalistycznych republik rad.

TRUDNY WYBÓR.

Pani: Przedewszystkiem moje dziecko nigdy nie kłam i bądź posłuszna.

Kandydatka na służącą: A jak pani każe powiedzieć że jej niema w domu to co mam wybrać: czy być posłuszną czy nie kłamać.

Kamieniem wybijała jej z głowy Józefa

WARSZAWA 22. 6.

Północ... Park Sobieskiego...

Na boisku pustka pełna oczekiwania dzisiejszego meczu. Wśród drzew tworzących liczne aleje cisza i ciemność, w którą się z trudem wdziera księżyc.

Nagle — przeraźliwy

krzyk kobiecy. ..

Raz, drugi — rozdziera noc. Do bramy łomocze policjant z posterunku na Myśliwickiej ulicy, zaspany chłopek od stróża otwiera — biegną obaj w głuchą aleję.

Na bladej, w blaskach księżyca, ścieżce

leży jęcząca ..

kobieta.

Podnieśli ją, zadźwigali do pobliskiego szpitala Ujazdowskiego, gdzie nałożono pierwszy opatrunek, poczem rannną odwieziono do szp. Dz. Jezus.

Wstępne badania ustaliły tym czasem, historję tego zajścia w ogólnych zarysach.

Ewa Dzierżanowska, l. 33, kawiarka w bufecie Agrikoli spacerowała — niech to nikogo nie dziwi — w głuchej alei parku. Nagle z krzaków wypadła jakaś kobieta i kamieniem trzymanym w ręku uderzyła ją w głowę...

Ofiara upadła — leżącą uderzyła drugi raz i trzeci...

— Józefa mojego zachciało ci się — ja ci go dam!

Tak krzyczała zadając rany kamieniem.

„Józef" to stróż z parku. Kobieta wymierzająca kamieniem sprawiedliwość — jego żona.

Nieszczęśliwa p. Ewa leży pobita w szpitalu w stanie niezłym.

Atak opozycji parlamentu francuskiego

Dziś na posiedzeniu parlamentu przemawiał poseł Bokanowski, b. minister i referent budżetowy. Interpelował on rząd w sprawie sytuacji finansowej, stwierdzając, że obejmuje on finanse państwa w stanie bardzo pomyślnym i będzie miał znacznie mniejsze trudności niż rząd poprzedni. Bokanowski domagał się wyjaśnień co do zarządzeń w sprawie przyśpieszenia odbudowy kraju.

Sytuacja nie jest niepokojąca, lecz tajemnicą powodzenia jest podtrzymanie ogólnego zaufania w społeczeństwie. Zaufanie to może się zmniejszyć, gdy rząd będzie wygłaszał niepokojące oświadczenia. Bokanowski w końcu domagał się wyjaśnienia, czy rząd zamierza wprowadzić nowe podatki, aby utrzymać równowagę budżetową.

Niemcy irytują się
że Polska nie chce być dla nich mostem

POZNAN, 21. 6. (AW)

„Posener Tageblatt" w art. wstępnym p. t. „Der Kriegsminister in der Rolle des Aussenminister" (minister wojny w roli ministra spraw zagranicznych) — omawia ostatnie przemówienie gen. Sikorskiego, zarzucając mu, iż w swem expose poruszył cały szereg momentów dotyczących polityki zagranicznej w stosunku do Litwy i Rosji, a tem samem odegrał rolę pojękad ministra spraw zagranicznych.

Szczególnie ostro „Posener Tageblatt" krytykuje ustęp mowy generała Sikorskiego o tem, że Polska nie chce być pomostem przez który Niemcy i Rosja podadzą sobie rece.

Pan Herriot wyjechał do Londynu

Dziś o godz. 10-ej rano Herriot wyjechał do Londynu. Przybędzie on tam o godz. 17, poczem niezwłocznie uda się do Chequers.

W poniedziałek rano premjer uda się do Brukseli.

Anglja uczy litwinów rozumu
Zadanie conajmniej trudne

Litewska Ag. Tel. donosi, że Mac Donald, odpowiadając na interpelację w sprawach litewskich, oświadczył, że przedstawicielom Litwy w Anglji nie zostaną udzielone przywileje dyplomatyczne, dopóki rząd litewski nie ratyfikuje konwencji kłajpedzkiej.

B. M.

Najnowszy dreszczyk przebiegający ściany Sejmu

Będą zmiany w gabinecie, czy nie będą

(wąt) „Rekonstrukcja gabinetu" jest w tej chwili hasłem plotkarskiej kuluarowej. Rzecz można nazwać dlatego plotką, że „rekonstrukcja", nie będąc wykładnikiem zmagających się czynników parlamentarnych, usuwa się z pod bezpośredniego wpływu sfer sejmowych i może być tylko wpływu takiego refleksu pośrednim.

Z tych samych powodów należałoby też zaniechać używania w tym wypadku zwrotu o „rekonstrukcji gabinetu". Rekonstrukcja jest zawsze poczynaniem planowem, które służy rzeczywistnieniu jakiejś idei przewodniej. Bodźcem rekonstrukcji jest przemiana, uzupełnienie, naprawa, w sensie pewnych zamiarów pozytywnych.

Tymczasem to, co się mówi obecnie po zakątkach Sejmu, zrodziła refleksja, aby kilku nie domagających członków gabinetu zastąpić siłami, rokującemi lepsze powodzenie.

Zachodzi więc pierwiastek negacji w stosunku do kilku ministrów, których tryb urzędowania uważany jest za niedostateczny.

Ujemna ta kwalifikacja płynie najpierw ze strony Sejmu, a wyrazicielem jej stał się w swej mowie budżetowej poseł Thugutt. Układ sił w Sejmie po rozbiciu większości parlamentarnej sprawił, że właśnie głos przedstawiciela „Wyzwolenia" nabrał znaczenia decydującego, jeżeli się zważy, iż p. Grabskiemu, jako szefowi rządu pozaparlamentarnego, zależy na tem, aby jego pozycja nie opierała się na jednej tylko stronie parlamentu.

Ale ujemna kwalifikacja owa płynie również — można to już otwarcie stwierdzić — ze strony szefa rządu. Akcja p. Grabskiego, która uzdrowiła walutę, dowodzi, że sternik nawy państwowej, zdolność inicjatywy i czynu uważa za naczelny przymiot ministra. Być może, że pp. Grabski i Thugutt różnią się jeszcze tu i owdzie w indywidualnej ocenie takiej aktywności poszczególnych ministrów, są jednak zgodni pod tym względem, aby przez zmiany osobowe gabinet odświeżyć i uzdolnić do dalszego skutecznego działania.

Nie jest to więc rekonstrukcja polityczna, lecz zmiana w składzie gabinetu w sensie kwalifikacyjnym.

Jeżeli kto chce, można to nawet nazwać redukcją kwalifikacyjną.

Ziarnko do ziarnka, uzbiera się miarka

banczek do banczku zrobi się może uczciwa instytucja kredytowa

W kołach finansowych omawiane są żywo projekty fuzji kilku większych banków w stolicy i w Poznaniu.

Sama myśl złączenia szeregu instytucyj finansowych jest naogół

dodatnim objawem

gospodarczym, świadczącym o dokonywującej się sanacji obrotu finansowego i giełdowego.

Szereg zwłaszcza prowincjonalnych oddziałów banków stołecznych niema poprostu pola do pracy, tak iż po dokonanej fuzji koszta administracyjne ulegną poważnemu zmniejszeniu, co tylko dodatnio może wpłynąć na potanienie kredytu.

Niestety równocześnie z

koncentracją kapitału,

która się obecnie dokonuje na rynku pieniężnym nie postępuje równomiernie, gruntowna rewizja dotychczasowych metod gospodarki kredytowej banków prywatnych.

Żyją one ciągle jeszcze pod znakiem spekulacyjnych interesów z czasów inflacji, idąc tylko na interesy wieloprocentowe, rokujące wysokie i łatwe zyski bez wytycznych, bez programu ani zrozumienia właściwych zadań bankowych.

Dotyczy to w głównej mierze najpoważniejszych banków nie mówiąc o całej masie

lichwiarskich banczków

i kantorów wymiany, które wedle nowopopracowującej się ustawy o lichwie kredytowej będą surowo ścigane.

Regent abisyński u papieża

RZYM, 21.6 (PAT.). W dniu dzisiejszym książe Ras Tafari zostanie przyjęty przez Ojca Świętego na audjencji w Watykanie. Ceremonjał odbędzie się zgodnie z przepisami przyjęć dla książąt krwi niekatolickiego wyznania. Następnie ks. Ras Tafari złoży wizytę kardynałowi Gaspariemu i odbędzie z nim konferencję.

Reewakuacja fabryki „Rudzki i S-ka"

Wreszcie wyrwano z paszczy bandytów moskiewskich łup

W Zdołbunowie dokonywuje się przeładunek reewakuowanej obecnie z Ukrainy fabryki Tow. Akc. „K. Rudzki i S-ka".

W ciągu miesięcy maja i czerwca r. b. przewieziono 72 wagonów, zawierających części obrabiarek do metali, maszyny, narzędzia, materjały, modele i t. p. Winno nadejść jeszcze około 15 wagonów.

Całe mienie, przejęte już przez stronę polską w chwili obecnej, zwiezione zostało do Mińska Mazowieckiego, gdzie znajduje się główna fabryka Tow. Akc. „K. Rudzki i S-ka".

O reewakuację tej fabryki delegacja polska wystąpiła wobec rządu sowieckiego jeszcze w 1921 roku. Pertraktacje same trwały przeszło 1½ roku, gdyż zarówno delegacja sowiecka w Komisji mieszanej i reewakuacyjnej, jak i lokalne władze sowieckie w Jekaterynosławiu, dokąd fabryka ta była ewakuowana, stawiały liczne trudności. Ostatecznie porozumienie nastąpiło tylko dzięki temu, że fabryka zdecydowała się, wbrew zobowiązaniom Rosji i Ukrainy w Traktacie Ryskim do pokrycia wszelkich kosztów reewakuacji w granicach państwa Sowieckiego, przyjąć na siebie koszta demontażu, pakowania i załadowania

Rozwój kolejek elektrycznych

Warszawa — Żyrardów i Dąbrowa — Sosnowiec — Czeladź

Na zasadzie udzielonej w lutym r. b. przez ministerjum kolei koncesji, jeszcze w tym roku podjęte będą roboty związane z budową sieci tramwajowej, która połączy miasta Zagłębia Dąbrowskiego: Dąbrowę, Sosnowiec, Będzin i Czeladź.

Min. kolei ustaliło również obecnie zasadnicze warunki, na których ma być udzielona koncesja na budowę linji tramwajowej Warszawa — Pruszków — Grodzisk — Żyrardów, która biedz ma w odległości 2 kilometrów wzdłuż kolejowych linij państwowych. Po uzgodnieniu tych warunków z ministerjami skarbu i przemysłu i handlu, min. kolei wystąpi o udzielenie odpowiedniej koncesji.

Wspomniane linje tramwajowe mają być zbudowane przez specjalnie utworzone w tym celu spółki akcyjne, które uzyskały odpowiednie kredyty zagranicą.

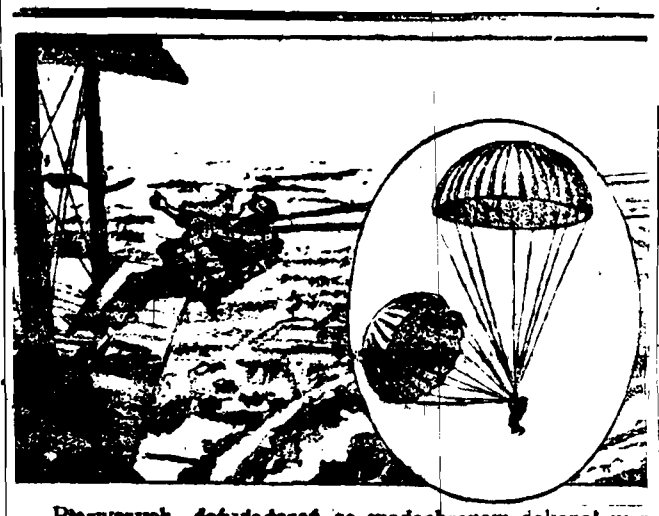

Pierwszych doświadczeń ze spadochronem dokonał w r. 1783 fizyk Lenormand, który wyskoczył z pierwszego piętra swego domu. Od tego czasu spadochrony doszły do wysokiego stopnia doskonałości. Dzisiaj można już bezpiecznie skoczyć w otchłań, głębokości 1000 metrów.

Ilustracje nasze przedstawiają: 1) chwilę gdy lotnik zeskakuje z samolotu, silne ciśnienie powietrza odepchnęło go od aparatu; 2) otwarty spadochron podwójny.

Duchy szalejące na poczcie

Wyciągają z kopert dolary i banknoty złotowe

(P) ALEKSANDROW (Telefonem od własnego korespondenta).

Od pewnego czasu dzieją się na poczcie w Aleksandrowie Kujawskim dziwne rzeczy. Oto pewna firma nadała w urzędzie pocztowym dwa listy pieniężne, jeden z zawartością 107 dol., drugi z 300 złotymi. List pierwszy adresowany był do Włocławka, drugi do Torunia.

Następnego dnia firma otrzymała telefoniczne zawiadomienie, że oba listy nadeszły,

lecz bez pieniędzy.

Przedstawiciel firmy do żywego tem zaniepokojony, udał się do naczelnika poczty p. S. i przedstawił mu cały fakt. Spotkał go jednak zawód.

Naczelnik ironicznie się uśmiechnął i oświadczył, że nic mu nie wiadomo o jakiejś kradzieży i nikogo z urzędników o to nie posądza, poczta zaś za brak gotówki

nie odpowiada.

Zawiedziony w swoich nadziejach handlowiec zwrócił się o pomoc do policji, która bardzo chętnie obiecała swoje usługi i wszczęła energiczne dochodzenie.

Trzech urzędników zawieszono i wytoczono im śledztwo, jako podejrzanym

o kradzież pieniędzy

z listów. Jeden z urzędników uiścił krawcowi zapłatę materjałem, skradzionym z przesyłki. Krawiec sprzedając materjał trafił na kupca, który poznał zaginioną materję.

Mimo tej jawnej kradzieży włosek z głowy owego „urzędnika" nie spadł i pan ten nadal urzęduje.

Byli i tacy urzędnicy na poczcie, którzy chcieli

cudze czeki

w tutejszych bankach realizować.

Urzędnicy pocztowi nie grzeszą również grzecznością. Publiczność aleksandrowska stale narzeka i skarży się na arogancję tych panów, którzy poniżej wszelkiej krytyki traktują interesantów.

Jednem słowem czas najwyższy, aby władze zajęły się

sławetnym urzędem

pocztowym w Aleksandrowie.

Prócz władz dyscyplinarnych będzie miała również dużo do powiedzenia także policja.

Delegaci polscy na kongres pocztowy

Na otwierający się w Sztokholmie międzynarodowy kongres pocztowy ministerjum spraw zagranicznych ze swego ramienia wydelegowało posła p. Wysockiego. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów delegowała p. Blachera, starszego referenta do spraw międzynarodowych i konwencyjnych.

Monopol spirytusowy

Jakkolwiek wydanie ustawy o monopolu spirytusowym w tej czy innej drodze nie ulega wątpliwości, dowiadujemy się, że ministerjum skarbu nie przystąpiło jeszcze do tworzenia odpowiednich organów.

Dopiero po wydaniu ustawy rozpoczną się prace organizacyjne które będą trwały conajmniej rok ze względu na ogromne trudności i związane z tem koszta.

U żłobu państwowego

chcą się tuczyć przemysłowcy węglowi

Przemysłowcy węglowi wystosowali do rządu memorjał, w którym domagają się powiększenia zamówień kolejowych dla Zagłębia węglowego krakowskiego o 100% w stosunku do norm obecnych.

Również przemysłowcy górnośląscy nie chcą zrezygnować z łosiaw kolejowych, tłumacząc to brakiem eksportu i domagając się wobec tego prawa zaopatrywania kolei.

Pochwała dla sprawności kolejowej w Polsce

Ministerjum kolei żelaznych otrzymało od znanej firmy przewozowej Schenker et Co., istniejącej jeszcze przed wojną pismo, wyrażające podziękowanie polskiemu ministerjum kolei żelaznych za wielką sprawność i szybkość z jaką polskie koleje wypełniają zlecenia wspomnianej firmy. Firma Schenker et Co. przywróciła pospieszną komunikację tranzytową pomiędzy Anglją a Rumunją via Hull — Gdańsk. Ostatnie przesyłki wyprawione tą drogą doszły z Hull do Bukaresztu w ciągu 14 dni zamiast 15 przedwojennych, co świadczy o sprawności przewozu kolejowego w Polsce

TWÓRCZE „BRZEMIĘ MARZENIA"

Emil Zegadłowicz: 1) **DROGĄ ŻYCIA** (1908); 2) **NAD RZEKĄ** (1910); 3) **POWRÓT** (1911); 4) **IMAGINES** (1918); 5) **„ODEJŚCIE RALFA MOORA"** (1919); 6) **BALLADY** (1920); 7) **U DNIA, KTÓREGO NIE ZNAM, STOJĘ BRAM** (1921); 8) **POWSINOGI BESKIDZKIE** (1923); 9) **KOLĘDZIOŁKI BESKIDZKIE** (1923); 10) **ZIELONE ŚWIĘTA** (1923); 11) **PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE** (1924); 12) **WIELKA NOWINA** (1924); (Poezje, ballady, misterja).

P. Emil Zegadłowicz, jeden z najzdolniejszych poetów młodszego pokolenia, woła we wstępie do swych „Ballad": „O jakże ciężkie jest brzemię marzenia! Jakże bolesna Jawa wszelki Sen!". Istotnie, świat p. Zegadłowicza, w ciągu kilkunastu lat jego żywota twórczego, rozwijał się w męce duchowej, którą poznało niewiele talentów poetyckich w tej skali i głębokości. W pierwszych poematach („Drogą życia") nie chwytamy jeszcze żadnych kształtów wyraźnych: marzenie rozpyla się w mgławicach. Przewalają się jedna za drugą niedokształcone metafory, kłębią się obrazy, szukają napróżno wyrazu różne podświadome stany uczuć, które poeta ujmuje sam w słowa: „wiało mnie płynie w tan wszystko, wszystko... w szalony tan!" W poemacie następnym „Nad rzeką", dwudziestodwuletni poeta zbiera troskliwie, ale z trudem elementy swej jaźni. Jako formy, pożycza oktawy od Słowackiego, ale jego marzycielska rozlewność jest w niej jawnie skrępowana. Balladowo zakreślony Maur zamienia się nieustannie w samego poetę, aby wyłożyć etapy jego życia wewnętrznego, dzieje jego świata rodzinnego i aby rzucić anatemy na bezwład płynący z całej bieżącej literatury polskiej. „Trzeba nam siły, mocy i człowieka, co w pustych dźwięków nie plączę się sieci". Tę siłę chce poeta znaleźć w najgłębszych pokładach swej duszy, w samotnem nad nią pochyleniu. Więc „z myśli swych wątku zbudował namioty" — namioty czystego marzenia: „z nich jeden był krwawy z wizji o czynie, a drugi był złoty, przebudowany ze wspomnienia nawy, trzeci tęczowy z duchowej tęsknoty". To poczucie własnej odrębności było snać bardzo silne, bo w nowym zbiorze poematów („Powrót") otrzymujemy frenetyczną egzaltację swej mocy. „Z dróg mych — głosi motto książki — nie zdaję rachunków nikomu". Ale poeta wie, że jest „ogniwem dusz łączących się przez wieki". Będzie tych dusz szukał, dla nich będzie tworzył. „Nie mam — mówi — tych prostych złudbym zwał się sam, nic więcej: lecz kiedy mówię „ja", to mam na myśli rzesze, które nad żary słońca swój szał czują goręcej, a lotem dążą tam gdzie gwiezdne lśnią pieleszo-ldąc na zdobywanie nowych tajemnic, poeta zapewnia, że jest „spity słońca krwią szaleniec, wpatrzony w gwiazd Monsalwat roztęsknionym wzrokiem", jest „własnego życia możny po grobowiec". Poeta jest pewny, że nie duma z niego mówi, ani pycha, lecz „duch starych bogów, co dla was pomarli", przeto woła: „nie rozumieć, a dźwiękiem się pieścić mych pieśni trzeba, bo rytm w nich jest męski; dla głuchych zaś — gdy duch mój zacznie wieścić — nie wzlotu zapewnieniem jest, a klęski".

Ten gromki akt wiary w posłannictwo swego ducha może mieć, oczywiście, znaczenie dopiero programowe, a w sztuce jedynie czyn twórczy zwłastuje nową siłę. Musimy oczekiwać jej jeszcze w całej pełni przez szereg lat. Na razie, pomieszczony w tymże tomie „Rycerz krzyżowy", stanowiący poetycką próbę symbolizowania dziejów duszy Krzysztofa Kolumba, wielkich zapowiedzi p. Zegadłowicza jeszcze nie potwierdza, a oktawa znowu powstrzymuje rozpęd wyobraźni poety.

Bujną, niewyczerpaną grę tej wyobraźni ujawnia w całej różnorodności kształtów zbiór pt. „Imagines". Owe „obrazy" wysnuwa poeta z siebie na trzystu blisko stronicach tomu w zawrotnem jakiemś tempie. Są to, jak sam wyjaśnia „w szczerym umiarze poczęte, w zbożnem umiłowaniu — dźwięczne, ruchliwe, przelotne słowa; nic nie zda się stałem — prócz właśnie tej miłości wszelkich przejawów, dokonań i zamierzeń, wzlotów i upadków człowieczych". Przedtem nęciła poetę oktawa; teraz rad wypowiada się w sonecie, jednej z najtrudniejszych, bo najbardziej zwartych form poetyckich. W różnych latach tworzone, nierówne co do gatunku wyrazu, raz zwiewne i nikłe, to znów prężące się mocą wewnętrzną, sonety te nie ujawniają żadnej nowej cechy talentu p. Zegadłowicza. „Z przeciwności wysnutych z życia tajnej matni buduje duch wysłowień posągu piedestał", a tymczasem — snuje „obrazy", wspomnienia, wypowiada swe „przeżycia" i pragnienia, tęsknoty i żale, a wszystkim tym myślom i uczuciom towrzyszy zawsze jednoczący nakaz: „zbawiać świadomość własną ofiarą bezkrwawą" oraz tęskna apostrofa: „o trwaj chwili złudzenia! bo i cóż pozatem może nadgwiezdne życie pogodzić ze światem?" Księga zbiera pierwsze lata twórcze poety, zawiera więc również liryki miłosne. Wszystkie niemal mają szlachetny ton, a niektóre prześliczną formę wyrazu („Ty", „Blade — mówią — mam lica", „Nad rzeką"). Najmocniej poeta wypowiada siebie w „Elegiach", które łączą się z zasadniczą treścią jego natchnień.

Szukając dalej własnej duszy i najbardziej bezpośredniego dla niej wyrazu, p. Zegadłowicz próbuje ekspresjonizmu („Dziewanny", „Odejście Ralfa Moora", „U dnia którego nie znam, stoję bram"). Są w tych poematach momenty piękne, przeważnie jednak te narodziny nowego boga wewnętrznego opiewa wzniosły bełkot, który zaciemnia symbole lub staje się poprostu upojeniem wyrazowem.

Nadszedł wreszcie dzień wyzwolenia. Poeta osiadł na wsi, w Gorzeniu górnym, pod Beskidami i—odnalazł siebie. Już nie potrzebuje pytać: „Jestem! — lecz jak? —lecz gdzie?". Teraz jest napewno, bo stworzył dzieło bardzo wybitne, napisał szereg ballad p. t. „Powsinogi beskidzkie". Jedna to z najpiękniejszych naszych książek powojennych. Wyrazem gwarowym zbliżona do opowieści „Skalnego Podhala" Tetmajera, wznosi się ponad nie polotem poetyckim i czarem symbolów. Ma słuszność p. Zegadłowicz: te „postacie sękate, żylaste, twarde i wichrowate, jak te łyka drzewinowe na wietrznych szczytach rosnące —ku wiecznością zwrócone wyrastają mitem i klechdą niebywałą". Poematy nie posiadają konstrukcji czysto balladowej: pierwsza część każdej ballady jest raczej bogatym, świetnym portretem powsinogi lub opowieścią eposową, w części drugiej dopiero następuje połączenie tego mizernego żywota z cudami zaświatów. Jest w tych zakończeniach ballad o szklarzu, sadowniku, świątkarzu i t. d. nie co wyrafinowania literackiego, ale zarazem stylizacji mistrzowsko w ton góralski wpadającej. Czy nie cudną jest ta zapowiedź, że szklarz pójdzie „okna śklić na niebie — bo to wiecie, panie święty, kie chmury przemkną, jak ta płachta pięknie pękną — i robi się okno wprost do nieba, ka króluje Maria Matka Boża — żeby grzyśm nie patrzeli, potrza jim śklarza. — Weźmiesz śklanzu lazur z tęczy leżącej przed chramem, przytniesz gwiazdą brylantową i wprawisz w chmur ramę—bośmy ta wszyscy grzyśni, choć nie wymawiający kreścijany". A ile przemychu barw rozsiał p. Zegadłowicz w malowaniu każdej z tych powsinogich postaci!

Po napisaniu „Powsinogi beskidzkich", które są niewątpliwą rewelacją wielkiego talentu, zrozumiał p. Zegadłowicz swą drogę dalszą. „Drogi mi każdy — mówi — kto w upóstwie ducha głosów wewnętrznych — niemyślawszy słucha" („Przyjdź królestwo twoje"). Według planu ballad „Powsinogi" powstały „Kolędziołki beskidzkie" i „Wielka nowina w Beskidzie" — ta ostatnia z przewagą eposu. Zetknięcie się z naturą i prostemi sercami nauczyło poetę „zachwytu nieść w najcichsze niedostrzeżenia", ocenić „w duchu pokorze przezwyciężenie śmierci i zła miłością". Górale beskidzcy objawili nam rzetelnego głębokiego, niedocenionego jeszcze poetę, który już dziś z dumą zapewnia: „tak tedy doszedłem do granic koniecznej samotności — jedynej, godnej przystani — dla niewątpliwych serc — okno otwarte na wieczność, drzwi odmykające bezkres — gościnność dla wszystkich — ludzi i zwierząt i drzew"...

Jan Lorentowicz.

Szmer za drzwiami

Zdenerwowany filmowiec ujrzał dwóch zmykających żwawo młodzieńców

Rozbicie kasy ogniotrwałej w biurze kinematografznem

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

P. Marek Lipków, współwłaściciel biura wynajmu filmów kinematograficznych p. f. „Gloria" (Marszałkowska 119), mozolnie windował się po schodach. Znalazłszy się przed wejściem do swego interesu, usłyszał za drzwiami jakieś

podejrzane szmery

i brzęk żelastwa.

Zdziwiło go to niezmiernie, gdyż wiedział, że o tej porze nikogo tam nie bywa, a klucze miał w kieszeni. Tknięty złem przeczuciem, p. Lipkow zbiegł ze schodów i

zaalarmował dozorce

p. Bedlarka. W tej samej chwili, drzwiami kuchennemi wybiegło na podwórze dwu młodzieńców, którzy minęli w bramie wystraszonego handlowca i puścili się kłusem po ulicy Zielnej w kierunku Swiętokrzyskiej.

Dozorca, odznaczający się

żwawemi nogami.

zarządził z własnej inicjatywy energiczny pościg i nawet zdołał dogonić jednego z uciekających, ten jednak nie dał za wygraną,

zagroził mu rewolwerem

i skręcił w ulicę Bagno.

Pogoń spełzła na niczem. Młodzieńcy zbiegli.

Tymczasem p. Lipków wkroczył do biura i stwierdził, że nieoczekiwani goście

rozpruli mu kasę

ogniotrwałą, ale nie zdążyli nic z niej wyjąć. Obok kasy leżały, porzucone przez złodziejów nowiusieńkie, precyzyjnie wykonane instrumenty kasjarskie.

Mając na karku dwie teściowe

tudzież wszystkie inne kłopoty i mitręgi życia

nie pokłócić się z żoną przez rok i dzień

na to trzeba mieć angielską krew

W Anglji zachowało się dotąd wiele staroświeckich zwyczajów niepozbawionych uroku i piękna.

Jedna z takich pozostałości dawnych, dobrych czasów jest

„dzień tłustej szynki"...

Uroczystość ta przypada w pierwszą lub drugą niedzielę po Zielonych świętach a obchodzoną jest w wielu miejscowościach z wielką ceremonją.

„Dzień tłustej szynki" jest właściwie owacją, dla takiej pary małżeńskiej, która zdołała udowodnić, iż

przez rok i jeden dzień

nigdy się nie posprzeczała i żyła w najlepszej zgodzie i miłości.

Dowody są trudne, trzeba przedstawić wielu świadków, którzy przysięgać muszą na

cześć i honor.

Najmniejsze nieporozumienie lub dysharmonja dyskwalifikują ubiegających się o nagrodę.

A nagroda jest piękna...

Składa się zaś z ogromnej szynki, o ile możności tłustej i na ten cel specjalnie marynowanej.

W tym roku „dzień tłustej szynki" w Windsorze pod Londynem obchodzony był szczególnie uroczyście.

Jako kandydat o nagrodę stanął

poseł do parlamentu.

Mr. Jones, człowiek niezwykle zrównoważony i spokojny.

Zeznania przyjaciół i znajomych posła brzmiały jaknajlepiej a jako argument szczególnej wagi wysunięto tą okoliczność, iż Mr. Jones ,jako wnioskodawca prawa o opiece nad lokatorami i lichwie mieszkaniowej nie był wyprowadzony ani razu z równowagi przez

przeciwników tego prawa.

Nagrody jednak nie uzyskał Mr. Jones, przedystansowała go para małżonków, która powołała na świadectwo obie

żyjące teściowe...

Matka męża i żony przysięgły, zgodnie na

honor i cześć,

iż dzieci ich w ciągu 1 roku i 1 dnia ani razu się nie posprzeczały.

Spadli z aeroplanem i nie pozabijali się

Z Pragi Czeskiej dochodzi wiadomość, iż aeroplan utrzymujący komunikację powietrzną między Paryżem i Warszawą uległ rozbiciu.

Pilot francuski

Grasset

doznał ciężkich uszkodzeń ciała i zmarł w szpitalu.

Dwaj podróżni, którzy znajdowali się w aeroplanie ocaleli dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i odjechali koleją do Warszawy.

Spłonęły futra francuskie

PORT ARTUR (Ontario), 21.6 (PAT.). Pożar zniszczył tutejsze składy futer francuskich. Szkody wynoszą 200,000 dolarów.

Syna'ek Wilusia

zamieszka we Florencji

Kronprinz niemiecki postanowił ostatecznie opuścić Vaterland.

Żyje wprawdzie na swym śląskim zaniku w

wygodach i dostatku,

ale otoczony jest taką ścisłą strażą, iż nie może uczynić kroku, aby go nie śledzono. Zatruwa to mu życie i ubezwładnia wolę. Postanowił więc przenieść się do Włoch. Rząd włoski pozwolił już podobno kronprinzowi na zamieszkanie we Florencji.

Kronprinz ma tam nabyć willę i zamieszkać w okolicy Fiesole.

To, co nam zbywa, wywóżmy zagranicę

Udogodnienia eksportowe

Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza poprzeć

zrzeszenia eksportowe

posiadające ilość towaru, przydatnego na eksport.

Poparcie to ma nastąpić w formie przyjęcia gwarancji przez Bank Gospodarstwa Krajowego za zaliczki, udzielane przez zagraniczne firmy, nadto w formie kredytów na cele produkcji.

Równocześnie rząd zamierza w celu poparcia eksportu poddać rewizji *taryfy kolejowe i obniżyć względnie znieść niektóre*

opłaty wywozowe.

Aktorzy filmowi potrzebują dowcipnych pomysłów

Kto im dostarczy?

„Gag" jest starem angielskiem słowem i oznacza „recytować na pamięć". —

„Gags" są to wstawki aktorskie do ról, powiększające komizm sytuacji, natomiast

Gagman

jest nowym zawodem, który zdobywa sobie coraz większe znaczenie w świecie filmowym.

Zajęcie „gagmana" polega na obmyślaniu aktorom komicznych sytuacyj. Dwa takie pomysły w tygodniu wystarczą zupełnie, by być cenionym i znakomicie

płatnym fachowcem.

„Gagman" znajduje się na służbie u filmowego komika i zarabia przeciętnie 500 dolarów tygodniowo, wyjątkowo uzdolniony pobiera do 1.000 dolarów na tydzień.

Najznakomitszym „gagmanem" w obecnej chwili jest były dziennikarz argentyński

Al Chriestie.

autor kilkuset fars filmowych.

Al Chriestie porzucił jednak zawód autorski, jako mało rentowny i ograniczył się do wynajdowania różnych „gags" w sztukach innych pisarzy.

W służbie komika Lloyd Hamiltonsa pozostaje „gagman"

Archie Mayo,

niegdyś agent bieliźniany, a obecnie sława w świecie filmowym.

Od czasu jak Mayo pracuje „dla Hamiltonsa" role znakomitego aktora są znacznie zabawniejsze i cieszą się wielkiem wzięciem.

Harold Lloyds posiada też swego dowcipnisia a jest nim

San Taylor.

20-letni chłopak, ubrany niedbale z niedostępną fajeczką w zębach włóczący się po Los Angelos.

San Taylor pobiera 1,000 dolarów tygodniowo i uważa, iż dowcipy jego są znacznie więcej warte.

Buster Keaton

trzyma na swoim żołdzie aż czterech „gagmanów" a ostatnio zaangażował jeszcze piątego i to nie byle kogo, ale Thomas Gray'a autora wielu fars z Broadway-teatru.

Gagmani są jednak nieznośnym „narodkiem". Nietylko każą sobie płacić bajeczne honorarja, ale teroryzują swych chlebodawców kaprysami i humorami, które nieraz przechodzą granice ludzkiej cierpliwości.

Ich życiowe „gags'y" są zgoła nie zabawne.

Dlatego też z dobrodziejstwa „gagmanów" zrezygnował Charlie Chaplin, gdyż jak twierdzi stałby się wtedy tragikiem — a ten rodzaj ról nie leży w jego charakterze.

Goście wisielca

Desperat rozesłał przed śmiercią kilkadziesiąt listów z zaproszeniem

W dłoni trupa znaleziono kartkę ze wskazówkami dotyczącemi pogrzebu

Po „oczyszczeniu" szeregów własnej partji z niepożądanych elementów, bolszewicy wyciągnęli swe macki ku młodzieży akademickiej. We wszystkich wyższych zakładach naukowych rosyjskich odbywają się rugi bezlitosne. Studenci, nie mogący wylegitymować się

z przynależności do partji

komunistycznej, są wydalani bez prawa wstąpienia do innej uczelni.

Młodzież petersburska usiłowała się bronić. Odbyła się nawet burzliwa demonstracja przed akademją medyczną,

stłumiono ją jednak

krwawo. W Moskwie do manifestacji nie dopuszczono, ale zato zdarzył się wypadek, który wywarł na społeczeństwie rosyjskiem piorunujące wrażenie.

Bazyli Lenskij, słuchacz ostatniego kursu uniwersytetu moskiewskiego, został wydalony wraz z kilkudziesięciu innymi kolegami. Pozostawało mu zaledwie półtora miesiąca do otrzymania dyplomu. Posadę miał zapewnioną na Krymie, co było dlań

ostatnią deską ratunku,

gdyż cierpiał na suchoty.

Młody student ,nie czując się na siłach do dalszej walki o byt, zdecydował się poświęcić swe życie dla zaprotestowania przeciwko

bezlitosnemu prześladowaniu

uczącej się młodzieży. Napisał kilkadziesiąt listów do organizacyj studenckich w całej Rosji, do profesorów i wybitnych działaczów na polu oświatowem. W listach tych zaprosił adresatów

na godzinę 9-a rano

do swego mieszkania, zaznaczając, że ma im zakomunikować niezwykle ważne informacje.

W przeddzień zapowiedzianego zgromadzenia, Lenskij pozrywał tapety ze ścian swego pokoju i powypisywał czerwoną farbą gorące odezwy, wzywające do bojkotu władz sowieckich.

Po ukończeniu przygotowań, samobójca przywiązał sznur do haka od lampy, wszedł na krzesło, zarzucił sobie

pętlę na szyję

i skoczył.

O godzinie 9-ej rano, gdy zaproszeni goście zjawili się w mieszkaniu, ujrzeli wisielca, trzymającego w zaciśniętej dłoni zmiętą kartkę. Była to ostatnia wola samobójcy. Lenskij prosił kolegów, by go pochowali

na cmentarzu prawosławnym,

zdala od grobów komunistów.

W chwilę potem do pokoju wpadli agenci czrezwyczajki, trupa wynieśli na korytarz, pokój opieczętowali, a wszystkich zaproszonych gości poddali rewizji osobistej.

Docent wydziału chemicznego A. Kazanskij, przy którym znaleziono list o treści antysowieckiej, został aresztowany.

Kwitnąca literatura w kwitnącem zbożu

(D). Patrol policyjny, przestrzasając okolice Warszawy, natknął się pod wsią Jelonki na kosz ukryty w zbożu. Po otwarciu okazało się, że mieszczą się w nim książki francuskie, należące do p. Hornego, poddanego rumuńskiego, zamieszkałego w hotelu Europejskim.

Książki zostały skradzione z pociągu. Zwrócono je prawemu właścicielowi.

MODA A KIESZEŃ

W ogrodzie

Jednym z najmilszych wynalazków synów Albionu jest garden - party.

(Synowie Albionu jak wiadomo są to pożeracze befsztyków którzy ubierają się w kratkę, mają rude bokobrody i imponują kontynentowi).

Garden - party znaczy po polsku: five o'clocke w ogrodzie między piątą a siódmą. U nas nazywa się tak nie dlatego, żeby się zaczynało o piątej, ale dlatego, że trwa conajmniej 5 godzin.

Owóż posiadacze ogrodów urządzają te najmilsze posiedzenia na koszykowych fotelach rozstawianych, powiedzmy do około kilku stolików jeśli przyjęcie jest większe. Stoliki przykryte są serwetami zdobnemi w richelieu koronki i hafty.

Prócz porcelany i szkła zastawionego do herbaty i kawy ustawia się kosze z owocami na posłaniu z zielonych liści, ciasta, cukierki, lody, likiery, ściślej — trochę czereśni i truskawek i pół kilograma herbatników — szepcze kieszeń pusta jak przepaść.

Panie ubierają się ślicznie w białe kolorowe i wzorzyste sukienki z marocain z płócienka jedwabnego z organdyny, z krepdeszynu, z muślinu jedwabnego.

Sukienki te są skromne bez wielkich wycięć, proste i mało zdobione.

Do tego odpowiednie do stylu sukni kapelusze, do białego płócienka kloszyki z filcu lub słomki, do organdyny kapeliny i pasterki ze słomy lub organdyny; wszystko zdobione wstążką lub kwiatami, których jest pełno na stole i dookoła stołu.

U nas takie garden - party przedłużają się do nocy, kiedy gościnni gospodarze i zapalają wiszące między drzewami japońskie lampiony, które nadają ogrodowi dekoracyjny wygląd jak z „zaczarowanego dra bika".

Antuka.

Porady praktyczne

ZAMIAST PODUSZKI — GLICERYNA Z KLEJEM

Zamiast poduszeczek napajanych farbą do stempli, można przygotować masę, która nigdy nie wysycha i służy nieskończenie długo.

Trzy do czterech wagowych części gliceryny nasyca się fioletową farbą anilinową, dodaje się jedną część rozmoczonego w wodzie najlepszego kleju stolarskiego i ogrzewa ostrożnie pókiklej zupełnie się nie rozpuści. Jednolitą masę należy wlać do płaskiego pudełka, a gdy wystygnie, pokryć kawałkiem delikatnego muślinu.

Masa ta zastępuje znakomicie poduszeczkę i służy znacznie dłużej. Jeżeli stwardnieje, wystarcza zwilżyć ją wodą; jeżeli po długim użyciu stanie się chropowata — należy ją przetopić.

Skandal staje się niebywały

Zarząd towarzystwa utrzymującego

mordownię dzieci w Grudziądzu

uważa, że tam jest wszystko jak najlepiej

ŻĄDAMY NATYCHMIASTOWEGO ŚLEDZTWA!

Do redakcji „Kurjera" Czerwonego zgłosił się przedstawiciel Towarzystw Opieki nad sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów i złożył następujące wyjaśnienie w poruszonej *sprawie domu sierot w Grudziądzu.*

Obecny Zarząd zgodnie z sprawozdaniem walnego zgromadzenia z dnia 29 IV. r. b. oraz z protokółem byłego zarządu Nr. 62 z dn. 22. II. b. r. przez dyrektora, któremu Pułk. złożył wizytę. Dzieci ubrane są straniem *miejscowego Komitetu* bielizny jest dosyć, gorzej z obuwiem dzieci chodzą

w trepkach.

Z chwilą przejmowania spraw Towarzystwa od poprzedniego Zarządu, zaczęły do biura wpływać skargi na stosunki panujące w Grudziądzu. Wskutek tego w końcu maja udał się do Grudziądza prezes Towarzystwa ażeby zbadać na miejscu stan rzeczy i poczynić odpowiednie zarządzenia. Prezes Towarzystwa po przybyciu stwierdził, że majora Walnera nie było, natomiast major Sożyński gorliwie opiekował się dziećmi.

nie zastał

również wśród personelu wychowawczego żadnego kaprala Natkowskiego również polecił, ażeby p. Ławecka, nie odpowiednia osoba z punktu widzenia wychowawczego była

niezwłocznie

zastąpiona przez stosownie dobraną opiekunkę. Po stwierdzeniu całego szeregu innych braków udał się do generała Ładosia który tak jak wyżej wymieniony major Sożyński obiecał swoją naidalej idącą życzliwość, pomoc w rozpoczętej akcji sanacyjnej i opiekę.

Gdy sekretarz redakcji zwrócił uwagę na posiadane przez redakcję listy przedstawiciel Towarzystwa odrzekł lekceważąco:

— Cóż listy? Mamy

więcej

takich listów i charakterystyczniejszych!

Wyjaśnienie zarządu—stwierdzamy to z naciskiem—dowodzi, jak

powierzchownie

traktowano nadużycia w Grudziądzu. P. pułk. Schubert wizytując Dom sierot dowiedział się, że dzieci są dobre i pilne, ale ani słowa o tem, jak są żywione i

jak traktowane

przez przełożoną i wychowawczynie. Dlaczego w lutym chodziły w trepkach (wiemy, że w zakładzie było bardzo zimno) to nie zdziwiło zarządu, który przecież powinien wiedzieć, że sam

na Boże Narodzenie

wysłał z Warszawy do Grudziądza obuwie, ubrania, sukienki, zabawki dla dzieci. Co się z tem stało? Czy już do lutego wszystko było zdarte i zniszczone?

Prezes nowego zarządu, p. Tarło - Maziński stwierdza, „że nie zastał „żadnego kaprala Natkowskiego". Nie wątpimy, że pan kapral

nie narzucał się

ze swym widokiem p. prezesowi Towarzystwa i że pani przełożona też nie chwaliła się, że z jej inicjatywy co wieczór pan kapral przychodzi

z koszar

i odbywa z chłopcami i dziewczynkami „przegląd" kończący się

biciem dzieci

skórzanym pasem.

Dzieci zapewne pan prezes **nie pytał ..., a może zresztą** bałyby się mówić o tem przed obcym im panem.

Polecenie „niezwłocznego" usunięcia przełożonej p. Ławeckiej dotychczas nie zostało wypełnione.

Jak świadczą informacje nasze, jeszcze przed kilku dniami

dawny régime

nadal panował w Grudziądzu.

Obietnice na przyszłość? Chętnie wierzymy w dobre chęci zarządu. Ale przekonać nas mogą nie słowa, ale

tylko fakty

i rzeczywistość.

Będziemy bardzo radzi, gdy na tem miejscu będziemy mogli skonstatować, że sieroty po dzielnych oficerach i żołnierzach poległych za ojczyznę wychowywane są starannie w atmosferze serdeczności i życzliwości, jaka im się należy.

Białystok a Hygjena.

Kiedyż to nie wspomnieć o hygienie jak w lecie, w czasie, gdy promienie słoneczne zaglądają nie tylko do sal Magistratu, lecz również do brudnych podwórzy, w centrum miasta i w dzielnicach podmiejskich. Wszystko można powiedzieć o Białymstoku, lecz że Białystok jest hygieniczny tego bezwzględnie powiedzieć nie można, nie można dla następujących przyczyn: W każdym podwórku, gniją śmiecie od niepamiętnych czasów, rozmnażając bakterje chorobotwórcze. Doły kloaczne są wtedy czyszczone, gdy zawartość takowych przedostaje się poza brzegi dołu. Na podwórkach wszystko jest: naczynia połamane, beczki po nafcie, po śledziach, różne cuchnące naczynia, cegły, kamienie, pod któremi szczury i t. p. gryzonie tworzą sobie gniazda. Podwórka nigdy nie są zamiatane, a jeśli i były to jedynie dla oka władzy, t. j. środek podwórka jest zamieciony, a po kątach śmiecie. Klatki schodowe w większości domów mieszkalnych mają zniszczone stopnie schodowe, szyby powybijane, a odpadki od papierosów jak i skórki od pomarańcz były zapewne rzucone jeszcze przez „internacjonalistów" w r. 1920 i do tej pory, jako pamiątki, pozostały po kątach schodowych. Chodniki, jezdnie i rynsztoki zmywa jedynie deszcz. O naszych sklepikach, spożywczych, piekarniach, restauracjach drugorzędnych, a nawet i niektórych pierwszorzędnych można jedynie powiedzieć — brudno i basta.

Utrzymywanie na koszt wspólny, przy większej nieruchomości dozorcy domowego, rozumie się pracowitego, zbudowanie śmietnika zakrytego, oczyszczanie ustępów i dezynfektowanie zawartości dołów kloacznych choćby mlekiem wapiennym dla dozorcy domowego nie powinno być rzeczą zbyt trudną. Zbyteczne gromadzenie na podwórkach wszelkiego rodzaju rupieci nie powinno być zdaje się również przez ogół mieszkańców tolerowane, jak również czystość klatek chodowych powinna być każdemu miła. Tu podkreślić trzeba, iż są ludzie i ludziska, lecz czy tak trudną rzeczą jest powiadomić władze sanitarne o różnego rodzaju brudnorobach. Nie od rzeczy będzie, gdy sobie uprzypomnimy, że Białystok jest miastem, w którem gruźlica doskonale się rozgościła i rok rocznie dość duży odsetek śmiertelności należy jej przypisać. Bo gdzież bakterje gruźlicy mogą najlepiej się rozmnażać jak nie w mieście, gdzie nie tylko powietrze jest zanieczyszczone, lecz gdzie również brak wodociągu, gdzie jedyne koryto wąziutkiej rzeki Białej ciągnące się na nieszczęście przez miasto, jest tak zanieczyszczone, iż przypomina wprost ściek. Wypada powiedzieć przy końcu, że w Białymstoku niektóre dzielnice miasta są względnie czysto, a nawet zupełnie czysto utrzymywano. Są również i nieruchomości, w których czystość nie ustępuje czystości stolicy, lecz tych jest tak mało, że można by policzyć na palcach. W przeciwieństwie do brudnorobów obywatele tacy zasługują na uznanie i zupełnie słuszne by było, aby nazwiska tych obywateli były wymieniane w prasie.

Hupticb.

Pamiętajmy o dopłacie do świadectw przemysłowych.

„Wedle postanowień § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 IV r.b. (Dz. U.R.P. № 33, poz. 340) winni płatnicy uskutecznić w terminie **do 30 czerwca r. b.** dopłatę różnicy między ceną posiadanego świadectwa przemysłowego, a ceną przypadającą obecnie zgodnie z przepisami tegoż rozporządzenia.

W tym celu podaje się do wiadomości płatników o ciążących na nich z tego tytułu obowiązkach, zaznaczając, że zakreślony do uiszczenia dopłaty, termin bezwarunkowo nie będzie przedłużony oraz, że po upływie tegoż terminu zostanie natychmiast przeprowadzona najściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i będą wdrożone kroki egzekucyjne, względnie postępowanie karne przeciw tym płatnikom, którzy należnych dopłat nie uskutecznili. Przy ściąganiu przymusowem zaległość pobierać się będzie — niezależnie od kosztów egzekucyjnych — także 2 proc. miesięcznie odsetków za zwłokę zgodnie z częścią drugą art. 10 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 roku (Dz. U. R. P. № 127, poz. 1044), a nadto na zasadzie postanowień § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 151) przypadającą do uiszczenia dopłatę podwyższy się o pół procenta za każdy dzień zwłoki.

Kto chce mieć fabrykę pieniędzy? niech się uda do p. Galińskiego.

Jak się okazuje głupich na świecie jest jeszcze sporo.

W dniu 13 b. m. we wsi Klepacze gm. Białostoczek, został zatrzymany Gaferzysta Galiński Józef. Afery jego polegały na następującym sposobie. Posiadając

prasę zamykającą się na klucz szyfrowy

i flaszeczki z płynami, oszukuje łatwowiernych ludzi, którym proponuje odbijanie za pomocą wymienionej prasy, pieniędzy.

Naiwny dostarcza pewną ilość banknotów,

które oszust pojedyńczo układa między specjalnie na ten cel pocięty papier, wkłada to w prasę, którą silnie zamyka kluczem, napuszcza „krople" i pozostawia to wszystko u naiwnego, tymczasem

oszust wkłada do prasy tylko pocięty papier,

a banknoty ułożone w drugą kupkę papieru, niespostrzeżenie chowa. W ten sposób poszkodowany przez Galińskiego, dowie się dopiero o swojej stracie po upływie pewnego czasu, t. zn. wtedy,

gdy zabraknie mu już cierpliwości

czekać na powrót Galińskiego i sam prasę odbije. Z dotychczas niewiadomo na czyją szkodę Galiński dokonał oszustwa. Znaleziono przy nim 1140 zł. i 254 dolarów amerykan., oraz przyrządy używano przez niego do fikcyjnego fabrykowania pieniędzy. Aresztowanego przekazano Sędziemu Śledczemu i rew. na pow. Białostocki.

KINO APOLLO
DZIŚ! Ceny miejsc od 1 złotego.
Orkiestra pod batutą słynnego prof. I. KOROBKOWA
Szlagier wytwórni „Paramount" w Nowym-Yorku.
HISZPAŃSKA KREW
Wielki film z życia Hiszpańskiego w 7-miu aktach fascynująca treść, bajeczne widoki, oraz nadzwyczajna gra artystów wznoszą ten film na szczyt twórczości film.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
Lecz promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od [illegible] od 4—8
BIAŁYSTOK ul. Lipowa 17.

Wolała śmierć niż takie życie.

Dnia 18 bm. o godz. 9, 18-letnia Regina Wiszkowska we własnem mieszkaniu — ul. Przechodnia 2, napiła się esensji octowej. Desperatkę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala Św. Rocha, gdzie o godzinie 8 ej dnia 20 bm. zmarła. Przyczyna — nieporozumienia w rodzinie.

Kronika policyjna.

Oddano pod Sąd:

Za używanie w handlu nielegalnych ważników — Awnet Teme Sienkiewicza 28.

Za nieposiadania prawa jazdy rowerem — Kopelewicza Borucha z Choroszczy.

Za nieprzestrzeganie przepisów administr. - polic: — Pejsacha Klejna — Głucha 16, Apelbaum Sarję — Głucha 13, Rutenberga Altera — Głucha 4, Rochlę Luksenberg — Mostowa 11, Leję Palter — Mostowa 14, Szprinca Gutmana — Mostowa 12, Kaufman Chaję — Zalewna 5, Borucha Lwa — Głucha 11, Markusa Abrama — Głucha 10, Wysockiego Jakóba — Mostowa 16, Topkes Talbę — Mostowa 14, Czarnesa Josema — Mostowa 8, Szafira Berka — Głucha 14, Szmuklera Mejera — Malinowskiego 6, Kotorowskiego Abrama — Sucha 23, Branzona Towela — Malinowskiego 8, Sztejna Nochema — Malinowskiego 11 Ajzenberg Esterę — Sienny Rynek 7, Esterę Wiliżarską — Sucha 14, Pachciarza Benjamina — Malinowskiego 21, Mazowca Girsza — Piękna 2, Czertoka Josela — Sienny Rynek 6. Josema Berela — Zalewna 18.

Stefanię i Zofję Gołębiewskich — N.-Warszawska 74, Londyńskiego Jakóba z Zabłudawia, Sierotę Josela Łódzka 6, Piotrowskiego Jana i Gołębiowskiego Franciszka ze w. Sobolewo gm. Dojlidy.

Za łamanie ruchu pieszego. Grynsztejna Abrama Mińska 14.

Za nieprzestrzeganie przepisów drożkarskich — Zdanowicza Michała — Pieczurska 3.

Za nieprzestrzeganie godzin handlu — Skarzyńską Marję — szosa Żółtkowska 2.

Za nieposłuszeństwo władzy — Jelenia Gerszka — Sienkiewicza 35.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych — Sulkiesa Lejbę — Mińska 4.

Kradzieże: Z ogrodu posesji № 31 przy ul. Warszawskiej skradziono jarzyny wartości 28 zł. na szkodę Rabinowicza Szejny.

Z mieszkania Muszyńskiego Józefa — Bracka 4, skradziono garderobę wart. 100 zł.

Pożary. W dniu wczorajszym około godziny 15 w fabryce wyrobu pasty Mojżesza Mrozowicza — Fabryczna 24, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który został stłumiony przez Miejską Straż Ogniową. Straty narazie nieustalone.

Nieszczęśliwe wypadki. W dniu wczorajszym o godzinie 16 na drodze około wsi Suchopole gm. Gródek pokąsana została przez wilka rzekomo wściekłego 60 letnia Zdrajkowska Anna ze wsi Zaułki, którą przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Białymstoku.

Zabójstwo. W dniu 21 b. m. około godziny 9 w rowie na 5 klm. od Knyszyna znalezione zostały zwłoki zastrzelonego cygana Romualda Cybulskiego, lat 18. Przy trupie leżało pęto od koni. Ustalono, iż zabójcą jest Woroszyło Bronisław, gospodarz ze wsi Rudy gm. Krypno, który rozżalony popełnioną u niego kradzieżą koni, w pościgu za koniokradem zastrzelił go z rewolweru systemu „Nagan".

Kino „MODERN" obrazy demonstrują się w ogrodzie.
Dziś Najwspanialsze o nieznanej dotąd dynamice i bajkowym przepychu wystawy arcydzieło filmowe.
Najcudowniejsza baśń antyczna „Iliada" według HOMERA
Młodość ludzkości — Wiek HEROSOW
Wskrzeszony Kwiat antycznej GRECJI.
Najdrogocenniejszy zabytek kultury.
HELENA
Dzieje najpiękniejszej kobiety, która zaważyła na losach państwa, o którą walczyły narody, dla której runęły mury Trocji.
W rolach głównych: Najwięksi potentaci ekranu
ADA DARCLEA — HANNA RALF
WŁODZIMIERZ GAJDARÓW
Alb. Stejnrück — Alfr. Basserman
— CARL de VOGT —
Oślepiający przepych i bogactwo. Gigantyczny rozmach wystawy.
Ceny miejsc od 1 złotego. Początek: 6,15.

Dziś czterdziesty dzień strajku lekarzy Kasy Chorych w Białymstoku. Czekamy napróżno wkroczenia prokuratury, rewizji gospodarki Kasy Chorych i działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
udziela materjałów
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.
SKŁAD SUKNA
firm zagranicznych
Wisznia i Ochrymski
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.
Telefon № 411.
2132

Noście tylko obcasy i zelówki gumowe
BERSON.
Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
Berson-Kaucznik Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.
2315

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że choroby piersiowe, kaszel pieżyty oskrzeli bywają usuwane dzięki użyciu
Balsamu Thiocolan Age
i Balsamu Thiocolan z glyfiną
Są to znakomite leki przeciwko wszystkim chorobom płucnym i przy osłabieniu ustroju nerwowego.
Używać za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne. 2173

Czytajcie Dziennik Białostocki

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa)
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz.
kobiet i dzieci 4—5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skórne
Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

Lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza)
Powróciła.
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w.
Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p.
W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp
ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Mafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (086-914) od 10—12 i od 3—8 popołudn.
ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Gabinet Dentystyczny
S. Użańskiego
Sienkiewicza 5.
Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.
Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. weneryczne (leczenie i zapobieganie), moczopłciowe (oświetl. pęcherza), skórne (kosmetyka lekarska).
Przyjmuje od 9—1 i od 5—7.
Kobiet i dzieci osobne od 4—5.
Białystok, Lipowa 33.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontr. w Białymstoku, rocz. 1897) na imię Aleksandra Mleczko zam. ul. Białostoczańska, № 158. 2342

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Szmuje Sapiersztejna, zam. przy ul. Żelaznej № 13 2346

Zgubiono dowód tożsamości wyd. przez Oddział Białostocki Dyrekcji Wileńskiej na imię Bronisława Czarneckiego, przytem zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie zam. przy ul. Stołecznej № 17 25 4

Zgubiono dowód tożsamości wyd. przez Dyrekcję Wileńską za № 464 sł. na imię Izabeli Osendowskiej zam. w m. Łapach przy ul. Kolejowej № 5. 234

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.
Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.